

Jędrzejów, 27.06.2015 r.

KANCELARIA ADWOKACKA

Marcin Staniak

ADWOKAT

25-355 Kielce, ul. Zagórska 18A/4

Tel. (41) 240-62-72, (606) 49-55-84

Do:

Naczelnny Sąd Administracyjny

ul. G. Boduena 3/5, 00-011 Warszawa

Za pośrednictwem:

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu

ul. Ratajczaka 10/12, 61-815 Poznań

Strona skarżąca:

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt

ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów

reprezentowane przez

adwokata Marcina Staniaka

z Kancelarii Adwokackiej w Kielcach

ul. Zagórska 18a/4, 25-355 Kielce

sygn. akt IV SAB/Po 16/15

SKARGA KASACYJNA

na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu

z dnia 22.04.2015 r. (doręczony dnia 02.06.2015 r.), sygn. akt IV SAB/Po 16/15.

Na podstawie art. 173 § 1, art. 174 pkt 2, art. 175 § 1 oraz art. 177 § 1 ustawy z dnia 30.08.2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U.2012.270 j.t.), zwanej dalej p.p.s.a., działając w imieniu Stowarzyszenia Obrona Zwierząt - zwanego dalej Stowarzyszeniem, na mocy pełnomocnictwa – w aktach sprawy – udzielonego mi przez Panią Agnieszkę Lechowicz, Prezesa Stowarzyszenia, uprawnioną do reprezentacji Stowarzyszenia na podstawie § 17 pkt 8 rozdz. IV jego statutu, wnoszę skargę kasacyjną na opisany powyżej wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu - zwanego dalej WSA, **w całości**.

Wyrokwowi temu **zarzucam**:

- naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 141 § 4 p.p.s.a. w zw. z art. 106 § 3 i § 5 p.p.s.a. w zw. z art. 232 zdanie drugie ustawy z dnia 17.11.1964 r. kodeks postępowania cywilnego (Dz.U.2014.101 j.t.), zwanej dalej: k.p.c., art. 151 p.p.s.a., art. 161 § 1 pkt 3 p.p.s.a., art. 149 § 1 zdanie drugie p.p.s.a. oraz art. 13 ustawy z dnia 06.09.2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U.2014.782 j.t.), zwanej dalej: u.d.i.p., w zakresie, w jakim przepis ten nakazuje sądowi przedstawienie w uzasadnieniu wyroku stanu sprawy, poprzez zaniechanie dokonania przez WSA samodzielnych ustaleń faktycznych, co skutkowało przyjęciem merytorycznie błędnych ustaleń, niezgodnych ze stanem rzeczywistym, wynikającym z okoliczności i dowodów, zawartych w aktach sprawy, a szczególnie z dowodu w postaci fragmentów logów, będących świadectwem doręczenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej na serwer pocztowy organu, a przez to błędną konkluzją, jakoby wniosek o udostępnienie informacji publicznej skarżącego z dnia 06.01.2014 r. nie został skutecznie doręczony do adresata, tj. Burmistrza Wolsztyna i oddaleniem skargi, pomimo naruszenia przez organ administracji terminów określonych przez art. 13 u.d.i.p., gdy tymczasem postępowanie należało umorzyć w części dotyczącej zobowiązania organu do rozpoznania wniosku Stowarzyszenia (gdyż wobec udostępnienia przez organ żądanej informacji publicznej do dnia rozpoczęcia rozprawy, stało się ono w tym zakresie bezprzedmiotowe) i jednocześnie rozstrzygnąć, czy beczynność miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa.

Wnoszę o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy WSA do ponownego rozpoznania;
- zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów postępowania, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 22.04.2015 r. WSA oddalił skargę Stowarzyszenia z dnia 23.12.2014 r. na beczynność Burmistrza Wolsztyna. Stanowisko WSA skarżący uważa za nietrafne i argumentuje jak poniżej.

Formułując zarzut naruszenia przepisów postępowania, skarżący podważa podstawę faktyczną rozstrzygnięcia WSA. Otóż została ona zaprezentowana niezgodnie z rzeczywistością

przez podmiot obowiązany do udostępnienia informacji publicznej, a następnie zaakceptowana bez zastrzeżeń i własnych ustaleń przez sąd I instancji. Należy bowiem zakwestionować tezę WSA, że wniosek o udostępnienie informacji publicznej nie dotarł do skarżonego organu.

Organ w odpowiedzi na skargę kategorycznie stwierdza, że w dacie 06.01.2014 r., ani 12.02.2014 r. nie otrzymał wniosku skarżącego o udzielenie informacji publicznej. Na poparcie tezy przeciwnej skarżący przedstawił fragmenty logów, dokumentujących transmisję wiadomości elektronicznych w w/w dniach na adres um@wolsztyn.pl. Logi stanowią techniczny zapis komunikatów wymienianych pomiędzy serwerem pocztowym nadawcy a serwerem pocztowym odbiorcy, jest to więc niejako transkrypcja „rozmowy” obu serwerów. Z zapisów logów wynika, że obie wiadomości zostały skutecznie doręczone na serwer odbiorcy - komunikat logów:

delivery: success/Remote_host_said: Message_accepted

(tłum. „doręczenie: pomyślne/serwer odbiorcy potwierdza: wiadomość zaakceptowana”).

W tym miejscu przypomnieć należy, że zgodnie z przyjętym orzecnictwem sądowo-administracyjnym, do składania wniosku o udostępnienie informacji publicznej nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 14.06.1960 r. kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2013.267 j.t.), zwanej dalej: k.p.a., por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 10.12.2007 r., sygn. akt II SAB/Wa 86/07: *Wskazać bowiem należy, że wniosek o udzielenie informacji publicznej nie wszczyna postępowania administracyjnego, nie zmierza do zakończenia procedury uzyskania takiej informacji decyzją odmowną (wnioskodawcy chodzi przecież o uzyskanie informacji, a nie o otrzymanie decyzji odmownej)*. Wniosek o udzielenie informacji może przybrać każdą formę, o ile wynika z niego w sposób dostatecznie jasny, co jest przedmiotem wniosku. Przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie mają więc zastosowania na etapie złożenia tego wniosku; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16.03.2009 r., sygn. akt I OSK 1277/08: *W ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego za wniosek pisemny uznawać należy również przesłanie zapytania pocztą elektroniczną i to nawet gdy do jej autoryzacji nie zostanie użyty podpis elektroniczny. Pogląd ten wydaje się uzasadniony brakiem konieczności pełnego zidentyfikowania wnioskodawcy, a to z uwagi na to, że żądając informacji nie musi się on wykazać jakimkolwiek interesem prawnym lub faktycznym, aby otrzymać informację. Wniosek o udzielenie informacji publicznej może przybrać każdą formę, o ile wynika z niego w sposób jasny, co jest przedmiotem wniosku. Wniosek taki wszczyna postępowanie w sprawie, ale na tym etapie nie mają jeszcze zastosowania przepisy K.p.a.*

Tylko na marginesie za chybione należy więc uznać uwagi WSA, krytykujące wybór

formy złożenia wniosku przez Stowarzyszenie. WSA wskazuje na pewniejsze metody doręczeń (np. z urzędowym poświadczeniem odbioru, system e-PUAP) i obciąża wnioskodawcę negatywnymi konsekwencjami związanymi z ich niewybraniem „*Należy jednak zauważyć, że wszelkie ryzyko związane z awarią systemu lub jakąkolwiek inną przeszkodą, która spowodowała, że pismo nie dotarło do organu, obciąża nadawcę.*” (str. 12/13 uzas. wyroku). Ten sam WSA zauważa jednocześnie, że przepisy k.p.a. nie mają zastosowania do trybu składania wniosku o udzielenie informacji publicznej, wskazuje na zasadniczą możliwość obrania dowolnej formy wniosku i potwierdza dopuszczalność jego skutecznego złożenia w taki sposób, jaki wybrał skarżący „*Wniosek składany w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej nie musi więc odpowiadać żadnym specjalnym wymogom formalnym*” (str. 9 uzas. wyroku). WSA stwierdza ostatecznie, że Stowarzyszenie, wskutek własnych zaniedbań i takiego, a nie innego sposobu wniesienia podania, nie miało możliwości udowodnienia okoliczności skutecznego złożenia wniosku do organu i tego nie uczyniło. Skarżący zauważa w tym miejscu, że, wbrew twierdzeniom WSA, wnioskodawca nie ma wpływu na wywiązywanie się przez organ z doręczenia urzędowego poświadczenia odbioru, a nawet złożenie wniosku przez platformę e-PUAP, co więcej - posiadanie przez wnioskodawcę Urzędowego Poświadczenia Przedłożenia, nie gwarantuje pewności dotarcia wiadomości do organu, a przed sądami administracyjnymi uznania faktu skutecznego złożenia wniosku i uwzględnienia skargi, por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 05.03.2015 r., sygn. akt II SAB/Wa 902/14.

Tak więc, niezrozumiałe jest obciążanie wnioskodawcy negatywnymi konsekwencjami błędnego funkcjonowania systemu informatycznego w urzędzie podmiotu zobowiązanego. Przyjęcie takiego stanowiska prowadziłoby, na kanwie niniejszej sprawy, do niedorzecznych wniosków. Mianowicie poprzez korzystanie z przestarzałych, tudzież źle skonfigurowanych programów pocztowych, podmiot zobowiązany w praktyce unicestwiałby wnioskowy tryb dostępu do informacji publicznej za pomocą poczty elektronicznej. Należy podkreślić, że do obowiązków podmiotów zobowiązanych do udostępniania informacji publicznej należy zadbanie o odpowiedni stan środków technicznych, służących do prowadzenia komunikacji elektronicznej. W tym powinny one zadbać o to, aby umożliwiać realizowanie wniosków o udostępnienie informacji publicznej, które wnioskodawcy składają w sposób odformalizowany, za pomocą drogi elektronicznej. Kierownik urzędu gminy, którym jest wójt/burmistrz/prezydent, ponosi odpowiedzialność za korzystanie w kierowanej przez niego jednostce organizacyjnej z takiego, a nie innego oprogramowania komputerowego. Konkludując, brak odnalezienia, albo nieumiejętność odnalezienia przez organ w swoich zasobach informatycznych doręzonego na serwer wniosku,

wynika z przyjętego w urzędzie wadliwego sposobu funkcjonowania (z wykorzystywanych środków technicznych w postaci programów komputerowych służących do obsługi poczty) i można było temu zapobiec oraz zniwelować tego skutki poprzez dokonanie przez urząd stosownych aktów staranności. Tak np. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 09.04.2015 r., sygn. akt II SAB/Rz 8/15: *Sąd stwierdza, że beczynność miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa. Powyższa konkluzja jest następstwem uznania, że brak wiedzy organu o złożeniu wniosku o udzielenie informacji publicznej był przezeń zawiniony. Odnosząc się do twierdzeń organu o zatrzymaniu przedmiotowego wniosku przez filtr antyspamowy jego poczty elektronicznej nie sposób znaleźć usprawiedliwienia dla takich nieprawidłowości. Do obowiązków organu administracji publicznej należy bowiem taka konfiguracja filtrów antyspamowych oraz takie zorganizowanie obsługi technicznej poczty elektronicznej organu, aby zapewnić bezproblemowy i niezwłoczny odbiór przesyłanych na ten adres podań, wobec prawnej dopuszczalności ich wnoszenia także drogą elektroniczną (art. 63 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, Dz. U. z 2013 r., poz. 267 ze zmianami). Wskazać przy tym trzeba, że filtr antyspamowy nie kasuje wybranych wiadomości, a jedynie przenosi je do folderu „spam” w skrzynce odbiorczej adresata. W rezultacie organ mógł zapoznać się z żądaniem strony, zwłaszcza, że w jego nagłówku wskazano, że jest to „Wniosek o udostępnienie informacji publicznej”. W konsekwencji, skutkiem wskazanego wyżej zaniedbania była beczynność organu, który nie załatwił wniosku strony skarżącej w przepisany terminie. Podobnie ten sam sąd w wyroku z dnia 10.04.2015 r., sygn. akt II SAB/Rz 6/15: W wyniku podjętych przez Sąd czynności wyjaśniających ustalono, że zarówno wniosek Stowarzyszenia z dnia 24 stycznia 2014 r., jak i z dnia 16 lutego 2014 r. wysłane na adres e-mail umieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pilźnie zostały poprawnie nadane i doręczone do serwera odbiorcy tych wiadomości. Tym samym, za nie znajdujące odzwierciedlenia w rzeczywistości należy uznać twierdzenie organu, że nie otrzymał któregośkolwiek z wymienionych wniosków. Burmistrz Pilzna podnosi mianowicie, że strona skarżąca przesłała przedmiotowe wnioski zwykłą drogą elektroniczną, nie zaś przez system e-PUAP, dający pewność doręczenia adresatowi. Na serwerach Urzędu Miejskiego w Pilźnie umieszczone są tymczasem „spamowe” zabezpieczenia, wobec czego żądania Stowarzyszenia nie zostały w ogóle doręczone do skrzynki odbiorczej poczty elektronicznej Urzędu. (...) Nie zmienia tutaj stanu rzeczy to, że organ, co sam przyznał, umieścił na serwerach Urzędu Miejskiego „spamowe” zabezpieczenia. Skoro bowiem, co wyżej zaznaczono, wniosek o udzielenie informacji publicznej może zostać złożony – zgodnie z prawem – także w drodze tzw. zwykłej formy elektronicznej tj. e-mail, to ustawianie zabezpieczeń, wykluczających de facto zastosowanie tej właśnie formy musi następować na ryzyko organu, który takich działań się*

dopuszcza. Organ pozbawiając się w taki sposób możliwości odczytania przesłanych do niego wiadomości (e-mail) musi ponosić zatem wszelkie związane z tym konsekwencje. Wskazać przy tym należy, że także wiadomość skierowana do Burmistrza Wolsztyna opatrzona była niebudzącym żadnych wątpliwości tytułem „Wniosek o udzielenie informacji publicznej”.

WSA, za Sądem Najwyższym (postanowienie z dnia 10.12.2003 r., sygn. akt V CZ 127/03), przyjmuje co prawda, że oświadczenie woli w postaci elektronicznej dokonywane *on line* zostaje złożone w momencie jego przyjęcia przez serwer odbiorcy i zarejestrowania na nim odpowiednich danych (str. 11 uzas. wyroku), jednak nie uznaje, aby takie okoliczności zaistniały w przedmiotowej sprawie. Oceniając wydruk logów transmisji wiadomości, WSA stwierdza, że przedstawione przez skarżącego pisma nie stanowią dokumentów, ich interpretacja „wymaga wiadomości specjalnych”, a tak naprawdę niczego konkretnego nie dowodzą (str. 12 uzas. wyroku).

WSA nie dał wiary świadectwu logów, argumentując przede wszystkim, iż przedstawione wydruki nie stanowią dowodu z dokumentów w rozumieniu art. 106 § 3 p.p.s.a. (str. 12 uzas. wyroku, gdzie sąd błędnie wskazał przepis art. 16 § 3 p.p.s.a.). Skarżący wyjaśnia tutaj, iż logi transmisji wiadomości elektronicznych stanowią świadectwo wiedzy przedsiębiorcy – profesjonalisty, komercyjnie (odpłatnie) świadczącego usługi hostingowe. Do oceny formy i przydatności takiego dowodu powinien więc być użyty art. 245 k.p.c., a sam dowód oceniony jako dokument prywatny. W kwestii zarzutu WSA, że wydruk nie został opatrzony podpisem ani w inny sposób nie można ustalić jego autora, skarżący podkreśla, że w wyniku podjętych aktów staranności pozyskał od operatora usługi hostingowej maksimum formy i treści, odnośnie dowodzonego faktu wysłania i doręczenia wiadomości elektronicznych. Jeśli WSA nie uznał walorów dowodowych takiego świadectwa (np. jako dokumentu prywatnego), to, w celu wyjaśnienia istotnych wątpliwości, winien zastosować art. 106 § 3 p.p.s.a w zw. z art. 232 zdanie drugie k.p.c. i z urzędu przeprowadzić dowody uzupełniające z dokumentów, tj. samodzielnie zwrócić się do operatora świadczącego usługę hostingową dla skarżącego o przekazanie stosownych potwierdzeń na okoliczność wysłania i doręczenia konkretnych wiadomości elektronicznych, ściśle określonych co do czasu, nadawcy i adresata. Jest to praktyka stosowana przez sądy powszechne i prokuraturę. Potwierdzenia uzyskane przez sam sąd, w oparciu o uprzednio wydane postanowienie dowodowe, miałyby wówczas pełną wartość dowodową.

Myli się również WSA w swojej ocenie przedstawionych wydruków, jako wymagających do interpretacji *wiadomości specjalnych*. Coraz szybszy rozwój technologiczny środków komunikacji, wymusza na organach władzy, w tym sądach i administracji publicznej, konieczność podążania za postępem cywilizacyjnym oraz cyfryzacji swoich działań. Stanowisko informatyczne

nie jest przecież współcześnie niczym niezwykłym również w urzędach gmin, zaś przedstawione fragmenty logów są czytelne i łatwe w interpretacji nawet dla laika bez wykształcenia informatycznego. Wymagana jest co najwyżej znajomość j. angielskiego na poziomie podstawowym.

Jednocześnie WSA przypomina, że w postępowaniu sądowo-administracyjnym nie jest dopuszczalny dowód z opinii biegłego i choćby z tych względów przeprowadzenie przed sądem administracyjnym dowodu ze stanu logów transmisji wiadomości elektronicznych jest niemożliwe. Wynika z tego, że wnioskodawca wybierając taki a nie inny sposób zasięgnięcia informacji publicznej, już zawczasu powinien brać pod uwagę „specyfikę postępowania dowodowego dopuszczonego przed sądem administracyjnym” (str. 10 uzas. wyroku). Z takiego rozumowania sądu wynika więc, że „każdy”, o którym mówi art. 2 u.d.i.p., już w momencie składania wniosku o udostępnienie informacji publicznej winien przewidywać, że żądanej informacji jednak nie otrzyma, organ popadnie w bezczynność, a sprawa znajdzie swój finał przed sądem administracyjnym. Ten „każdy” w chwili wyboru sposobu i formy zasięgnięcia informacji publicznej powinien więc posiadać zaawansowaną wiedzę prawniczą, w tym znajomość wyrafinowanych procedur obowiązujących przez sądami administracyjnymi i wg tych procedur wybierać sposób i formę zasięgnięcia informacji, tak aby fakt skutecznego złożenia wniosku móc w przyszłości wykazać za pomocą znacznie ograniczonych środków dowodowych dopuszczalnych przed sądem administracyjnym. Takie stanowisko WSA musi budzić zdumienie, gdyż stawia pod znakiem zapytania sensowność, dopuszczonej przecież przez prawo, możliwości składania wniosków o udostępnienie informacji publicznej w sposób odformalizowany, za pomocą drogi elektronicznej tzw. prostej. Zniweczonym staje się w takim razie zamiar ustawodawcy uproszczenia i przyspieszenia postępowania w sprawie udostępnienia informacji publicznej, na który powołuje się WSA w uzasadnieniu skarżonego wyroku.

Ponadto stanowisko WSA w tej kwestii prowadzi do absurdu. Sprawy o bezczynność organu w przedmiocie udostępnienia informacji publicznej są szczególne, bo nietypowe, gdyż z istoty rzeczy nie są poprzedzone wcześniejszym postępowaniem administracyjnym, ponadto do udzielenia informacji publicznej nie stosuje się przepisów k.p.a., natomiast samo udzielenie informacji jest czynnością materialno-techniczną. W sprawach tym nie ma więc wcześniejszego postępowania dowodowego. Z kolei sąd administracyjny generalnie bazuje na ustaleniach poczynionych przez organy administracyjne, a tutaj takich nie ma i być nie może (bo rzecz dotyczy bezczynności organu, więc to oczywiste). Jeśli przed organem nie ma żadnych ustaleń faktycznych, sąd swoich nie czyni, a jedynie przyjmuje oświadczenie organu (że ten wniosku nie otrzymał) i nie

dopuszcza dowodów przedstawianych przez skarżącego, bo to rzekomo nie dokumenty, a ponadto do ich interpretacji wymagane są – w ocenie sądu – wiadomości specjalne, to przy niedopuszczalności przeprowadzenia przed sądem administracyjnym dowodu z opinii biegłego, skarżący zostaje pozbawiony jakichkolwiek możliwości dowiedzenia swoich racji i prawdziwego stanu faktycznego.

WSA w uzasadnieniu skarżonego wyroku, oprócz od innych wad wydruku logów jako dowodu w sprawie, stwierdza ponadto, że nie wynika z nich bynajmniej, czego konkretnie transmitowane wiadomości dotyczyły i jaka była ich treść. Tymczasem, wbrew twierdzeniom sądu, z fragmentów logów wyraźnie wynika data i dokładana godzina wysłania i doręczenia wiadomości elektronicznych przez skarżącego na adres organu um@wolsztyn.pl: w dniu 06.01.2014 r. o godz. 18.14.57 oraz w dniu 12.02.2014 r. o godz. 01.40.43 (godziny wysłania i doręczenia wiadomości są w przypadku tych transmisji tożsame). Nietrafny jest również zarzut, że z logów nie sposób wywnioskować treści wiadomości. Przede wszystkim, daty i godziny wysyłki wiadomości wskazywane przez zapisy logów ściśle korelują z dołączonymi do skargi na bezczynność wydrukami wniosku i monitu, pobranymi z folderu wiadomości wysłanych skrzynki pocztowej Stowarzyszenia i zawierającymi treść wiadomości. Ponadto zarzut sądu jest nietrafny także z formalnego punktu widzenia - przecież informacji o treści przesyłki nie da się odczytać również z potwierdzenia nadania przesyłki poleconej drogą poczty tradycyjnej, ani z pocztowego zwrotnego potwierdzenia odbioru, gdyż zawierają one jedynie oznaczenie nadawcy, adresata, urzędu pocztowego oraz datę nadania, a w przypadku zwrotnego potwierdzenia odbioru również datę odbioru oraz podpis adresata. A przedstawienie takiego dowodu przed sądem nie naraziłoby przecież skarżącego na zarzut braku udokumentowania, co tak nadana przesyłka zawierała.

Formułując zarzut naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 141 § 4 p.p.s.a. w zw. z art. 106 § 3 i § 5 p.p.s.a. w zw. z art. 232 zdanie drugie k.p.c., art. 151 p.p.s.a., art. 161 § 1 pkt 3 p.p.s.a., art. 149 § 1 zdanie drugie p.p.s.a. oraz art. 13 u.d.i.p., w zakresie, w jakim przepis ten nakazuje sądowi przedstawienie w uzasadnieniu wyroku stanu sprawy, skarżący podnosi zaniechanie dokonania przez sąd samodzielnych ustaleń faktycznych, tj. przeprowadzenia dowodu uzupełniającego z dokumentów, poprzez zwrócenie się bezpośrednio do operatora usługi hostingowej skarżącego o przekazanie stosownych potwierdzeń na okoliczność wysłania i doręczenia konkretnych wiadomości elektronicznych. Tej aktywności sądu wymaga specyfika postępowań sądowo-administracyjnych w sprawach ze skarg na bezczynność, w sytuacji kiedy wnioskodawca nie ma możliwości samodzielnego zdobycia dowodów dopuszczonych przed sądem administracyjnym, potwierdzających jego racje.

Ten brak skutkował przyjęciem merytorycznie błędnych ustaleń, niezgodnych ze stanem rzeczywistym, wynikającym z okoliczności i dowodów, zawartych w aktach sprawy, a szczególnie z dowodu w postaci fragmentów logów, a przez to błędną konkluzją, jakoby wniosek o udostępnienie informacji publicznej skarżącego z dnia 06.01.2014 r. nie został skutecznie doręczony do adresata, tj. Burmistrza Wolsztyna.

Wniosek został doręczony do systemu informatycznego urzędu w dniu 06.01.2014 r., z kolei monit w tej sprawie w dniu 12.02.2014 r. Organ udostępnił żadaną informację publiczną w dniu 09.01.2015 r. - przez ponad rok pozostawał więc w bezczynności. Jednakże WSA, nie stosując art. 106 § 3 i § 5 p.p.s.a. w zw. z art. 232 zdanie drugie k.p.c, na podstawie art. 151 p.p.s.a. skargę oddalił, pomimo naruszenia przez organ administracji terminów określonych przez art. 13 u.d.i.p. Tymczasem prawidłowo, na podstawie art. 161 § 1 pkt 3 p.p.s.a., postępowanie należało umorzyć w części dotyczącej zobowiązania organu do rozpoznania wniosku Stowarzyszenia, z przyczyn jego bezprzedmiotowości w tym zakresie (organ udostępnił bowiem żadaną informację publiczną do dnia rozpoczęcia rozprawy, a więc ustała jego bezczynność), a rozstrzygnięcie winno zawierać, na podstawie art. 149 § 1 zdanie drugie p.p.s.a., wypowiedź sądu na temat charakteru bezczynności (zwykła lub kwalifikowana) oraz kosztów postępowania na podstawie art. 201 § 1 p.p.s.a. WSA, pomijając fakt dotarcia wiadomości do organu, naruszył te przepisy poprzez ich niezastosowanie, co doprowadziło do oddalenia skargi i nieuwzględnienia zasługujących na prawną ochronę interesów skarżącego jako wnioskodawcy, gdy tymczasem ich prawidłowe zastosowanie powinno skutkować realizacją tej ochrony.

W związku z powyższym skarga niniejsza jest zasadna i w całości zasługiwać winna na uwzględnienie.

Załączniki:

1. 2 odpisy skargi kasacyjnej

2. potwierdzenie uiszczenia wpisu